

Radosław Krajewski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

Trudności interpretacyjne zwrotów prawa karnego na przykładzie pojęcia osoby najbliższej

Podczas procesów tworzenia i stosowania prawa dochodzi do styku trzech języków: po pierwsze - języka prawnego, to jest tego, w którym formułowane są teksty prawne, po drugie - języka prawniczego, którym posługują się praktycy oraz teoretycy prawa i po trzecie - języka naturalnego, którym posługuje się społeczeństwo, co w szczególności dostrzegają A. Redelbach (Redelbach 2002: 154). Języki prawny i prawniczy istotnie odbiegają od języka naturalnego, gdyż są one językami sztucznymi. Przy użyciu języka prawnego ustawodawca formułuje określone zwroty, które wyznaczają nakazy i zakazy zachowań ludzi, zaś w języku prawniczym w szczególności interpretuje się, a więc innymi słowy ustala znaczenie, zwrotów języka prawnego. Niejednokrotnie bowiem jest tak, że użyte w tekstach prawnych sformułowania są niejasne albo niejednoznaczne, to znaczy do końca nie wiadomo co one znaczą w ogóle albo budzi to rozbieżności. Postrzegać to należy jako niezamierzony skutek działalności legislacyjnej, gdyż oczywistym założeniem jest, że przepisy prawne powinny być precyzyjne i jednoznaczne. Tylko bowiem w taki sposób możliwe jest czynienie zadość konstytucyjnej zasadzie demokratycznego państwa prawa, w którym przepisy prawne są tak formułowane, aby ich adresaci, stosując się do nich, świadomie kształtowali swoje sytuacje prawne, a instytucje władzy publicznej stosowały je zawsze tak samo, tak samo je interpretując. Dotyczy to wszystkich dziedzin prawa, ale zwłaszcza tych, które działają wobec ludzi, posługując się przymusem, do których to dziedzin należy w szczególności prawo karne z całym swoim instrumentarium nakazów i zakazów, za niedopełnienie których przewidziane są poważne sankcje karne.

W prawie karnym, dla którego, jeśli chodzi o materialną jego cześć, zasadniczym aktem prawnym jest kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r., wiele jest niestety zwrotów i pojęć, które są niejasne, gdyż mają charakter specjalistyczny albo wartościują-

cy, to jest podlegający ocenom. Przykładowo wskazać można na następujące z nich. W szczególności w obrębie najważniejszych z przestępstw, a godzących w życie ludzkie, są zwroty, które pozostają niejednoznaczne. Mianowicie art. 148 k.k. oprócz zabójstwa w typie podstawowym, które zachodzi wówczas, gdy sprawca zabija człowieka, przewiduje także morderstwo, to jest zabójstwo kwalifikowane, które ma miejsce między innymi wtedy, gdy sprawca zabija człowieka „ze szczególnym okrucieństwem” albo „w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie”. Pojawia się wątpliwość, kiedy mamy do czynienia ze „szczególnym okrucieństwem”, a gdy z okrucieństwem, które szczególne nie jest, jak też, kiedy przypisać sprawcy należy motywację zasługującą „na szczególne potępienie”, a kiedy motywację, która kryterium szczególności w tym zakresie nie spełnia. Innymi przykładami nieostrości użytych w kodeksie karnym pojęć są pojęcia wyznaczające znamiona przestępstwa zgwałcenia z art. 197 k.k., które ma miejsce, gdy sprawca „przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem, doprowadza inną osobę do obcowania płciowego”, jak też, gdy w taki sam sposób „doprowadza inną osobę do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności”, gdyż pojęcia „obcowanie płciowe” oraz „inna czynność seksualna” wymagają interpretacji, bowiem ustawodawca ich nie wyjaśnia. Przykłady takie można mnożyć.

Jest przy tym tak, że niektóre z takich nieostrych lub niejasnych pojęć ustawodawca definiuje, co odpowiada ogólnym standardom tekstów prawnych, na które to standardy w szczególności zwraca uwagę A. Malinowski, pisząc że w sytuacji, gdy w tekście prawnym użyta jest nazwa wieloznaczna lub nieostra, to należy zbudować jej definicję (Malinowski 2012: 51). Definicje takie, jak wskazuje S. Wronkowska, mogą być zamieszczane w tekście prawnym w różnych jego miejscach, przy czym najczęściej zamieszcza się je w specjalnych „słowniczkach”, to jest wydzielonych częściach tekstu prawnego nazywanych najczęściej „Wyjaśnienie wyrażeń ustawowych”, w których zgromadzono definicje legalne. „Słowniczki” tworzy się zazwyczaj wtedy, gdy dany akt prawny zawiera wiele definicji i gdy słowa wymagające wyjaśnienia powtarzają się w tekście prawnym wielokrotnie. Wówczas „słowniczki” służą komunikatywności, bo wskazują czytelnikom miejsce, w którym zostały zgromadzone definicje, jak też zapewniają skrótowość, gdyż pozwalają unikać powtórzeń (Wronkowska 2003: 64).

W obowiązującym kodeksie karnym „słowniczek wyrażeń ustawowych” zamieszczony jest pod koniec części ogólnej tego aktu prawnego, w art. 115 k.k., który zawiera dwadzieścia trzy paragrafy, Zawarto w nich definicje legalne różnych pojęć, które w tym akcie prawnym występują. Jednym z nich jest pojęcie „osoba najbliższa”, którego wyjaśnienie zawiera §11. Zgodnie z nim „osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”.

Zakładać należałoby, że skoro przedmiotowe pojęcie zostało zdefiniowane, to całkowicie przesądza to sprawę w takim znaczeniu, że jest ono jasne i jednoznaczne,

a w konsekwencji nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, bo przecież taka jest idea definiowania jako takiego. Tym bardziej, że prawidłowe rozumienie pojęcia „osoba najbliższa” ma istotne wielorakie znaczenie.

Po pierwsze, pojęcie to występuje wśród ustawowych znamion kilku czynów zabronionych, to jest: groźby karalnej z art. 190 k.k., której dopuszcza się, ujmując rzecz najogólniej, ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej; stalkingu z art. 190a k.k., które to przestępstwo ma miejsce wówczas, gdy sprawca przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność; znęcania się nad osobą najbliższą z art. 207 k.k.; uchylania się od obowiązku alimentacyjnego na rzecz osoby najbliższej z art. 209 k.k.

Po drugie, pojęcie „osoby najbliższej” jest istotne w przypadku zrealizowania przez sprawcę znamion niektórych przestępstw, ale jego działanie w obawie przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub właśnie jego osobie najbliższej, powoduje, że nie podlega on karze, co ma miejsce w przypadkach: przestępstwa fałszywych zeznań z art. 233 k.k.; przestępstwa zatajania dowodów niewinności, o którym jest mowa w art. 236 k.k.; poplecznictwa, to jest utrudniania lub udaremniania postępowania karnego, które typizuje art. 239 k.k., gdy sprawca ukrywa osobę najbliższą; niezawiadomienia o przestępstwie z art. 240 k.k.

Po trzecie, rozumienie pojęcia „osoba najbliższa” ma znaczenie dla ustalenia trybu ścigania niektórych przestępstw, gdyż będąc one co do zasady ściganymi z urzędu, gdy są popełnione na szkodę osoby najbliższej podlegają ściganiu na ich wniosek. Tak jest z następującymi przestępstwami: wypadkiem komunikacyjnym z art. 177 k.k., gdy osoba najbliższa doznała średniego uszczerbku na zdrowiu; kradzieżą z art. 278 k.k.; kradzieżą z włamaniem z art. 279 k.k.; przywłaszczeniem z art. 284 k.k.; kradzieżą impulsów telefonicznych z art. 285 k.k.; oszustwem z art. 286 k.k.; oszustwem komputerowym z art. 287 k.k.; zniszczeniem lub uszkodzeniem cudzej rzeczy z art. 288 k.k.; zaborem pojazdu w celu krótkotrwałego użycia z art. 289 k.k.

Po czwarte, status „osoby najbliższej” ma wpływ na różne uprawnienia w toku postępowania karnego, co wynika z przepisów kodeksu postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. W praktyce największe znaczenie ma art. 182 §1 k.p.k., zgodnie z którym osoba najbliższa dla oskarżonego występująca w charakterze świadka może odmówić zeznań. Zgodnie zaś z art. 183 §1 k.p.k. świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić jego lub właśnie osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, natomiast §2 tego artykułu przewiduje, że świadek może żądać, aby przesłuchano go na rozprawie z wyłączeniem jawności, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę jego lub osobę dla niego najbliższą. Bycie „osobą najbliższą” ma znaczenie także dla nadania świadkowi statusu świadka anonimowego, gdyż zgodnie z art. 184 §1 k.p.k. przesłanką tego jest istnienie uzasadnionej obawy niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej. Ponadto „oso-

ba najbliższa” może wstąpić w prawa zmarłego oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego oraz powoda cywilnego, co wynika z art. 58 k.p.k., art. 61 k.p.k. oraz art. 63 k.p.k. „Osobę najbliższą” należy także zawiadomić o zastosowaniu wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania, o czym stanowi art. 261 §1 k.p.k., co na podstawie art. 245 §2 k.p.k. ma zastosowanie również w przypadku zatrzymania podejrzanego, przy czym zawiadomienie takie następuje wówczas na jego żądanie.

Po piąte, pojęcie „osoba najbliższa” występuje w innych aktach prawnych szeroko pojętego prawa karnego, co między innymi dotyczy prawa wykroczeń i postępowania w sprawach o wykroczenia. Mianowicie w kodeksie wykroczeń z dnia 20 maja 1971 r. definicja tego pojęcia, zresztą identyczna jak w kodeksie karnym, zawarta jest w §3 art. 47 k.w., który to artykuł zawiera „słowniczek wyrażeń ustawowych”. Na gruncie tego aktu prawnego przedmiotowe pojęcie ma znaczenie dla trybu ścigania niektórych wykroczeń, które zasadniczo ścigane są z urzędu, ale gdy sprawca dopuszcza się takiego wykroczenia na szkodę osobą najbliższą, to ściganie następuje na żądanie pokrzywdzonego. Dotyczy to wykroczeń: kradzieży i przywłaszczenia z art. 119 k.w.; szkodnictwa leśnego z art. 148 k.w.; drobnych szkód leśnych z art. 153 k.w.; niszczenia lub zaśmiecania gruntów leśnych oraz rolnych z art. 154 k.w.; niszczenia zasiewów z art. 156 k.w. Natomiast w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 24 sierpnia 2001 r. pojęcie „osoba najbliższa” ma znaczenie dla skorzystania z prawa do odmowy zeznań w charakterze świadka, co wynika z art. 41 §1 k.p.w., jak też dla wstąpienia takiej osoby w prawa zmarłego oskarżyciela posiłkowego na podstawie art. 31 k.p.w. oraz dla zawiadomienia takiej osoby o zatrzymaniu osoby podejrzanego o popełnienie wykroczenia, o czym stanowi art. 46 §3 k.p.w.

Jest więc tak, że zakres przedmiotowy pojęcia „osoba najbliższa” jest bardzo szeroki. W konsekwencji powinno ono być jednoznacznie rozumiane w odniesieniu do wszystkich elementów jego definicji, to jest małżonka, wstępnego, zstępnego, rodzeństwa, powinowatych w tej samej linii lub stopniu, osoby pozostającej w stosunku przysposobienia oraz jej małżonka, a także osoby pozostającej we wspólnym pożyciu.

Jeśli chodzi o bycie „małżonkiem”, to jest tak, że zgodnie z art. 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z dnia 25 lutego 1964 r. małżeństwo może być zawarte w formie świeckiej lub w formie wyznaniowej, które to formy są równorzędne, ale odnośnie do formy wyznaniowej może zachodzić pewna wątpliwość w kontekście ustalenia statusu „osoby najbliższej”, bowiem małżeństwo w tej formie zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta złożą przed duchownym oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, następnie duchowny w nieprzekraczalnym terminie pięciu dni dostarczy do urzędu stanu cywilnego stosowne dokumenty fakt ten potwierdzające, na podstawie których kierownik urzędu stanu cywilnego sporządzi akt małżeństwa. W konsekwencji w okresie pomiędzy złożeniem oświadczeń w kościele a sporządzeniem aktu małżeństwa, osoby takie nie mają statusu „osób najbliższych”. Jest przy tym tak, że małżeństwo trwa do śmierci małżonka, uznania go za zmarłego, jak też do jego ustania poprzez orzeczenie rozwodu, co regulują art. 55 i następne k.r.o. Podkreślenia wyma-

ga, że małżonkowie pozostający w separacji orzeczonej przez sąd, której dotyczą art. 61¹ i następne k.r.o., korzystają ze statusu „osób najbliższych”, bowiem wówczas ich małżeństwo nadal trwa.

Kategorie „wstępny” i „zstępny” dotyczą krewnych w linii prostej, a więc osób pochodzących jedna od drugiej, przy czym ich wyjaśnienia na próżno byłoby szukać w jakimkolwiek akcie prawnym, to jest w języku prawnym, ale są one jednoznacznie rozumiane w języku prawniczym. Mianowicie „wstępni” to, jak ujmuje to J. Giezek, przodkowie osoby określanej w relacji do nich jako osoba najbliższa, a więc rodzice, dziadkowie, pradziadkowie itd., a „zstępni” to jej potomkowie, do których należą dzieci, wnuki, prawnuki itd. (Giezek (red.) 2012: 703)

Co do „rodzeństwa” jako „osób najbliższych”, to są nimi bracia i siostry posiadający dwoje tych samych rodziców, jak i posiadający tylko jednego wspólnego rodzica, a więc rodzeństwo przyrodnie. Ustawodawca tego przy tym nigdzie wprost nie definiuje, ale taką właśnie interpretację należy przyjąć, a nie budzi ona rozbieżności doktryny.

Jest jednak tak, że relacja „osób najbliższych” nie dotyczy innych krewnych. W szczególności, na co zwróciłem uwagę we wcześniejszej publikacji, nie zachodzi ona np. między kuzynami, ciotką a siostrzeńcem, stryjem a bratankiem (Krajewski 2009: 108). Tymczasem są to osoby związane dość bliskimi więzami krwi, jak np. w relacji córka brata i jej wuj będący bratem jej ojca. W konsekwencji np. kradzież na szkodę ciotki dokonana przez jej siostrzeńca jest przestępstwem ściganym na zasadach ogólnych, to jest ciotka, która nawet nie chciałaby ścigania sprawcy, nie ma na to wpływu, na co zwraca także uwagę J. Giezek (Giezek (red.) 2012: 704). Wydaje się, że przykład ten dobrze obrazuje niezgodność pomiędzy potocznym rozumieniem pojęcia „osoby najbliższej”, a jej statusem w prawie karnym, bowiem przykładowa ciotka i siostrzeniec sami zapewne poczytują się za osoby najbliższe, jak też tak są postrzegani przez innych, czego nie przyjmuje prawo karne.

Dla wyjaśnienia kategorii „powinowaci” sięgnąć należy do art. 61 k.r.o., zgodnie z którym z małżeństwa wynika powinowactwo między małżonkiem a krewnymi drugiego małżonka, przy czym trwa ono mimo ustania małżeństwa, a jego linię i stopień określa się według linii i stopni pokrewieństwa. „Powinowatymi” są zatem np. mąż i matka żony, potocznie nazywana teściową, jak też brat męża w stosunku do jego żony, a potocznie określane jako szwagier. Są nimi np. także dzieci żony w relacji do jej męża, gdy nie jest on ich ojcem, a zatem ma status potocznie określane jako ojczym, z czym zdaje się nie zgadzać S. Hyps (Giezek (red.) 2012: 655). Konsekwentnie reprezentuję pogląd, który wyraziłem już wcześniej, że nie jest „osobą najbliższą” np. mąż siostry żony w relacji do jej męża, potocznie także określane jako szwagier, gdyż nie jest on dla tejże siostry jej krewnym, ale mężem (Krajewski 2009: 109-110), które to stanowisko jest wskazywane przez innych przedstawicieli nauki prawa karnego jako odmienne, czego przykładem jest wypowiedź A. Michalskiej - Warias (Bojarski 2012: 248). Precyzując tę kwestię, wskazać trzeba, że potocznie określane szwagier raz jest, a innym razem nie

jest, „osobą najbliższą”. Mianowicie jest nią w relacji np. jako mąż z siostrą żony jako jej krewną, a nie jest np. w relacji z mężem tej siostry, bowiem dla niej, to jest dla tej siostry szwagier nie jest krewnym, jak też nie jest krewnym dla żony męża. Dostrzegaliśmy to już przed laty S. Zimoch, według którego nie każdej osobie potocznie określanej szwagrem przysługują atrybut osoby najbliższej (Zimoch 1971: 1304).

Odnosnie do „osób pozostających w stosunku przysposobienia i ich małżonków” to ustalenia wymaga, jakie osoby pozostają w stosunku przysposobienia uregulowanego przez art. 114 i następne k.r.o. Na pewno są to przysposobiony i przysposabiający, tak w razie przysposobienia przez jedną osobę, jak i wspólnie przez małżonków. Wątpliwości budzi zaś, czy są nimi np. rodzice przysposabiających, jak też ich naturalne dzieci wobec przysposobionego dziecka. Wydaje się, że rozstrzygnięcie tej kwestii należy wiązać z rodzajem przysposobienia. Mianowicie w przypadku przysposobienia pełnego, w następstwie którego przysposobione dziecko nabywa w nowej rodzinie taki sam status, jak dziecko naturalne, to relacja „osób najbliższych” jest analogiczna jak między osobami należącymi do rodziny naturalnej, zaś w przypadku przysposobienia niepełnego pozostaje ona ograniczona jedynie do przysposabiających i przysposobionego oraz jego zstępnych. Pogląd taki zdaje się reprezentować także R. Zawłocki (2011: 1148), a inaczej uważa S. Hypś (2012: 1148) oraz J. Giezek (2012: 704). Jak już wcześniej postulowałem zasadnym *de lege ferenda* byłoby uzupełnienie definicji „osoby najbliższej” o wskazanie, że obejmuje ona także wstępnych i zstępnych osób związanych stosunkiem przysposobienia (Krajewski 2009: 111), gdyż osoby te mogą łączyć, czy wręcz najczęściej łączą, więzi emocjonalne, a co usuwałoby trudności interpretacyjne w tym zakresie.

Ostatnia z kategorii „osób najbliższych” to „osoby pozostające we wspólnym pożyciu”, którego to zwrotu ustawodawca nigdzie nie wyjaśnia, a w konsekwencji jego rozumienie jest jedynie wytworem interpretacji prawniczych. Ujmując rzecz najogólniej wskazać trzeba, że możliwe są w tym zakresie węższe lub szersze stanowiska. Węższe, to takie, zgodnie z którymi za „osoby pozostające we wspólnym pożyciu” należałoby uznawać tylko konkubentów, przy rozumieniu konkubinatu jako związku osób odmiennej płci, który ma wszystkie przymioty małżeństwa, a różni się od niego jedynie tym, że nie został zalegalizowany, jaki to pogląd dawniej reprezentowali niektórzy przedstawiciele nauki prawa karnego, jak w szczególności W. Wolter (1973: 377), co aktualnie byłoby jednak przejawem niedopuszczalnej wykładni zwężającej. Zresztą rację ma A. Michalska - Warias, że gdyby zwrot „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” miał według woli ustawodawcy ograniczać się do konkubinatu, to posłużyłby się on właśnie pojęciami „konkubent” i „konkubina”, a skoro tego nie zrobił, to należy rozumieć go szerzej, tj. jako relację zbliżoną do tej między małżonkami, dla której niezbędne jest występowanie trzech więzi: fizycznej, psychicznej i gospodarczej (Bojarski 2012: 250). Zdaniem J. Giezka, z którym zgadzam się, „pozostawanie we wspólnym pożyciu” nie może ograniczać się do kontaktów sporadycznych lub okazjonalnych, chociażby towarzyszyła im silna więź emocjonalna oraz obcowanie fizyczne. „Wspólne pożycie” zawiera bowiem cechę trwałości, której

egzemplifikacją jest prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, a więc innymi słowy wspólne zamieszkiwanie oparte na więzach psychofizycznych oraz ekonomicznych (Giezek (red.) 2012: 705). Nie można jednak dla prawidłowego rozumienia tego pojęcia nie postrzegać go przez pryzmat więzi zbliżonych do małżeństwa, a w konsekwencji interpretować je zbyt szeroko i za „osoby pozostające we wspólnym pożyciu” uznawać np. studentów wspólnie mieszkających na stacji, czy też np. dwóch owdowiałych sąsiadek, które wspierają się i spędzają ze sobą dużo czasu, o ile osoby te nie spełniają pozostałych kryteriów przedmiotowej więzi.

Odnosnie do „osób pozostających we wspólnym pożyciu” kwestią otwartą jest także to, czy kategoria ta dotyczy tylko osób odmiennej, czy także tej samej płci. Wśród przedstawicieli doktryny prawa karnego przeważa pogląd, że płeć nie ma tu znaczenia, a zatem status „osób pozostających we wspólnym pożyciu” mają zarówno osoby pozostające w związkach heteroseksualnych, jak i homoseksualnych. Pogląd taki wyraziłem już wcześniej (Krajewski 2009: 112-113), a tak samo m.in. uważają J. Wojciechowski (2002: 206), M. Mozgawa (Budyn-Kulik 2013: 268-269), J. Giezek (2012: 705) oraz A. Michalska - Warias (Bojarski 2012: 250). Stanowisko to zdawał się akceptować także A. Marek (2007: 263), a aktualnie wydaje się czynić to także S. Hypś (Ciepły 2012: 657). Natomiast w szczególności zdaniem A. Zolla w zakresie pojęcia „osoby pozostające we wspólnym pożyciu” nie mieści się trwały związek o charakterze seksualnym (Bogdan 2004: 634), jaki to pogląd zdaje się reprezentować także R. Zawłocki (Błaszczak 2011: 1148: 1149).

Podsumowując stwierdzić należy, że pojęcie „osoba najbliższa”, pomimo jego zdefiniowania, budzi istotne trudności interpretacyjne, które mogą skutkować rozbieżnymi rozstrzygnięciami w praktyce instytucji ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości. Jest to przykładem trudności interpretacyjnych zwrotów prawa karnego w ogóle, które szczególnie powinno być prawem przejrzystym, jednoznacznym, bowiem to jego stosowanie wiąże się ze szczególnym ryzykiem poważnych konsekwencji dla jednostek, których nastąpienie jest tym bardziej możliwe, gdy mamy do czynienia z językowymi trudnościami co do rozumienia używanych w nim zwrotów.

Bibliografia:

- Andrejew I., Świda W., Wolter W., 1973, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa.
- Błaszczak M., Długosz J., Królikowski M., Lachowski J., Sakowicz A., Walczak – Żochowska A., Zalewski W., Zawłocki R. (red.), Żółtek S., 2011, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 32 - 116*, Warszawa.
- Bogdan G., Cwiąkański Z., Kardas P., Majewski J., Raglewski J., Szewczyk M., Wróbel W., Zoll A. (red.), 2004, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków.
- Bojarski T., Michalska - Warias A., Piórkowska - Flieger J., Szwarczyk M., 2012, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa.

Budyn - Kulik M., Kozłowska - Kalisz P., Kulik M., Mozgawa M. (red.), 2013, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa.

Cieply F., Gałązka M., Grześkowiak A. (red.), Hałas R., Hypś S., Szeleszczuk D., Wiak K. (red.), 2012, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa.

Giezek J. (red.), Kłaczyńska N., Łabuda G., 2012, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa.

Redelbach A., 2002, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń.

Krajewski R., *Osoba najbliższa w prawie karnym*, Przegląd Sądowy 2009, nr 3.

Malinowski A., 2012, *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne. Wybrane wskazania logiczno - językowe*, Warszawa.

Marek A., 2007, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa.

Wojciechowski J., 2002, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa.

Wronkowska S., 2003, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań.

Zimoch S., *Osoba najbliższa w prawie karnym*, Nowe Prawo 1971, nr 9.

Criminal law's interpretative difficulties in the instance of the term loved ones

Summary

In criminal law we can find many ambiguous words and terms. One of these, despite its legal definition, is the term of loved ones, which encompasses spouses, ascendants, descendants, siblings, relatives, those bound by adoption proceedings, and cohabitants in a romantic relationship. Each of these categories raises interpretational discrepancies as to what they exactly mean.